

Lasy Państwowe wytną hektary lasów pod wiatraki

25 lutego 2025

Wiatraki na lądzie nadal zablokowane, ale nie w Lasach Państwowych. Przyrodnicy chcą wstrzymania programu „Las Energii” i odtajnienia umów.

Farmy wiatrowe o łącznej mocy 240 MW mają powstać w polskich lasach do 2030 r. Publiczne grunty wbrew ustawie o lasach jeszcze za czasów PiS zostały wydzierżawione duńskiej firmie Eurowind Energy. Umowy są poufne. Ich ujawnienia i wstrzymania projektu „Las Energii” ze względu na przyrodniczą szkodliwość domaga się Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Elektrownie wiatrowe w polskich lasach mają zostać wybudowane w trzech lokalizacjach na terenie dwóch Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych – w Szczecinie i w Zielonej Górze. To pokłosie decyzji nr 114 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, Józefa Kubicy z 2021 r. Projekt „Las Energii” uruchomiono za zgodą Edwarda Siarki, ówczesnego Pełnomocnika Rządu ds. Leśnictwa i Łowiectwa w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Cel to „dywersyfikacja przychodów” Lasów Państwowych. Jerzy Fijas, kierownik projektu „Las Energii” za czasów PiS, a dziś Zastępca Dyrektora Generalnego ds. Zrównoważonej Gospodarki Leśnej, mówi „myślimy o sprzedaży energii”.

„Wiatraki w lasach to pomysł z czasów PiS, gigantomania bez oglądania się na przyrodę. Kiedy Zjednoczona Prawica zablokowała rozwój energetyki wiatrowej na lądzie, na energetyce odnawialnej stawianej na publicznych gruntach mieli zacząć zarabiać leśnicy. Zmieniły się rządy, ale nie zmieniły się Lasy Państwowe. Umowy dotyczące stawiania wiatraków w lasach powinny zostać podane do publicznej wiadomości a sam projekt wstrzymany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska ze

względu na wątpliwości prawne i przyrodniczą szkodliwość” – komentuje Katarzyna Wiekiera z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Wiatraki, każdy o mocy 6-7 MW, mają zostać wybudowane w trzech lokalizacjach (10 turbin w Nadleśnictwie Nowa Sól, 10 turbin w Nadleśnictwie Skwierzyna oraz 9 turbin w Nadleśnictwie Sława Śląska). Czas dzierżawy gruntów przez duńskiego inwestora ma wynosić 30 lat. List intencyjny w sprawie budowy farm wiatrowych podpisany został przez Józefa Kubicę ze spółką Eurowind Energy w lipcu 2021 r. Wcześniej, w 2020 roku, zawarto umowę o zachowaniu poufności.

„Lasy Państwowe zarządzają gruntami Skarbu Państwa, mamy więc sytuację, w której publiczne grunty mają być dzierżawione pod inwestycję farm wiatrowych Duńczykom. Warto podkreślić, że ustawa o lasach nie przewiduje takiej działalności dla Lasów Państwowych. Projekt »Las Energii« zakłada oczywiście sprzedaż energii ale szczegóły umów są objęte tajemnicą. Wszystkie te umowy powinny zostać odtajnione, to kwestia prawa do informacji o zarządzaniu publicznym majątkiem” – komentuje Katarzyna Wiekiera.

Jawne są dane dotyczące projektu badawczego, jaki Lasy Państwowe planują w ramach „Lasu Energii”. Decyzją nr 25 podjętą przez Dyrektora Generalnego LP, Witolda Kossa z 2024 r. zlecono usługę badawczą pod nazwą „Wpływ budowy farmy wiatrowej na populację ptaków i nietoperze w lasach nizinnej Polski”. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu zgodnie z umową, na badania ma otrzymać prawie 17 mln zł. Państwowa Rada Ochrony Przyrody w stanowisku z 21.01.2025 w swojej jednoznacznie negatywnej opinii dotyczącej lokalizacji turbin wiatrowych w obszarach leśnych, powołując się na 200 prac badawczych, podkreśla, że – „w kwestii szkodliwości takiej lokalizacji wiedza jest satysfakcjonująco szeroka, poparta wieloma badaniami. Nie ma potrzeby powtarzania tych samych błędów. Inwestycje takie i związane z nimi badania nie spełniają warunków dopuszczalności zgody na derogacje od

zakazu zabijania gatunków objętych ścisłą ochroną gatunkową” – czytamy w stanowisku.

„Rządzący mają wystarczającą wiedzę, by zatrzymać budowę wiatraków w polskich lasach. Polska potrzebuje wiatraków, ale nie tam, gdzie to szkodzi przyrodzie. Z analiz przygotowanych dla Państwowej Rady Ochrony przyrody wynika, że aż 20 ha lasu ma zostać wycięte pod jedną turbinę, a nie 2,8 ha jak mówią leśnicy. Konieczne jest wycięcie drogi dla sprzętu i transportu turbin, wkopanie linii przesyłowej i spełnienie wymogów przeciwpożarowych. Wiatraki w lasach to kilkukrotnie większa śmiertelność nietoperzy niż w przypadku lokalizacji wśród pól. Projekt »Las Energii« ze względu na swoją szkodliwość przyrodniczą i brak podstaw prawnych powinien zostać pilnie wstrzymany, zanim dojdzie do nieodwracalnych szkód w środowisku” – podsumowuje Wiekiera.

Autorstwo i źródło: Pracownia.org.pl